

Fenomen uchodźstwa i jego ewolucja

1. Rozumienie pojęcia uchodźstwa

Refleksja nad pojęciem „uchodźcy” jest o tyle istotna, że między potocznym rozumieniem tego terminu, jako ludzi muszących uciekać z jakiegoś powodu¹, a jego formalno-prawnym stosowaniem, według definicji zawartej w Konwencji genewskiej z 1951 roku, istnieje spory dysonans. Wspomniana definicja musiała ograniczyć szeroką koncepcję jego rozumienia, aby ochrona mogła być stosowana. Stąd od początku budziła wiele sporów, gdyż dla jednych (przeważnie prawników i urzędników państwowych) była za szeroka i za mało precyzyjna, a dla innych (humanitarystów i samych uchodźców) zbyt wąska². UNHCR był zobowiązany do przestrzegania Konwencji, jednak odcinał się już niejednokrotnie od jej legalistycznej interpretacji, artykułując przez swoich przedstawicieli, że jego mandat jest szerszy niż sama Konwencja³.

Na gruncie antropologii, poza wspomnianą we wprowadzeniu definicją Barbary Harrell-Bond i Eftichii Voutiry, jedną z ostatnich jak dotychczas była propozycja izraelskiego antropologa Emanuela Marxa, który stwierdził, że „uchodźca to osoba, której świat społeczny został zaburzony”⁴. Z kolei zdaniem

¹ Potocznie pojęcie „uchodźca” oznacza osobę zmuszoną, przez okoliczności od niej niezależne, do opuszczenia swojego miejsca zamieszkania; B. Wierzbicki, *Uchodźcy w prawie międzynarodowym*, Warszawa 1993, s. 25.

² Niektórzy badacze uważają nawet, że przyjęcie ścisłej definicji uchodźcy pozbawione jest większych podstaw teoretycznych; patrz: A. Górny, P. Kaczmarczyk, *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Warszawa 2003, s. 11.

³ L. Barnett, *Global governance and the evolution of the international refugee regime*, New Issues in Refugee Research, Working Paper No. 54, Toronto 2002, s. 11.

⁴ E. Marx, *The Social Work of Refugees. A Conceptual Framework*, „Journal of Refugee Studies” 1990, 3(3), s. 189–203.

innych badaczy problematyki uchodźczej, jak Sarah Collinson lub Aristide Zolberg w tej tyleż istotnej, co trudnej do uchwycenia kwestii, należałoby przyjąć raczej pewne rozmyte kontinuum niż prostą opozycję „uchodźca – nieuchodźca”⁵. Proponują oni na przykład wziąć pod uwagę „współczynnik zagrożenia” (*index of danger*), ujmujący zróżnicowaną intensywność i prawdopodobieństwo występowania przemocy⁶, i uzależnić stosowanie terminu „uchodźca” od intensywności przemocy i niemożliwości pomocy zagrożonym na miejscu, wykluczając w ten sposób z niego chociażby ofiary klęsk głodu⁷. Należałoby też uwzględnić rzeczywiste zamiary i zachowanie ubiegających się o potwierdzenie swojego uchodźstwa, nie zawsze przecież skoncentrowane tylko na znalezieniu azylu, oraz rozważyć istniejące nierówności między różnymi uchodźcami w zakresie ich rzeczywistej potrzeby znalezienia schronienia.

Badacze biorący powyższe kwestię pod uwagę dokonują zwykle klasyfikacji uchodźców (np. z uwagi na przyczyny i wspomniany już stopień zagrożenia). Niektórzy postulują przyjęcie sposobu rozumienia przyczyn opuszczenia swego kraju przez samego migranta⁸.

Z formalno-prawnego punktu widzenia odróżnia się uchodźców „statutowych”, określanych również „konwencyjnymi” lub „genewskimi” (tj. spełniających wymogi wspomnianej definicji uchodźcy z Konwencji genewskiej z 1951 r.), od „uchodźców *de facto*” nazywanych też „humanitarnymi” (tj. nie spełniających tych wymogów, aczkolwiek będących uchodźcami z innych powodów, np. z uwagi na toczącą się w ich kraju wojnę).

Egon Kunz (badacz społeczny z Australii, uchodźca z Węgier), nawiązując do słynnego paradygmatu *push and pull factors* Everetta Lee⁹, zauważył,

⁵ S. Collinson, *Beyond Borders. West Europeans Migration Policy Towards the Twenty-First Century*, London 1993; A. R. Zolberg, A. Suhrke, S. Aguayo, *Escape from Violence. Conflict and the Refugee Crisis in the Developing World*, New York–Oxford 1989.

⁶ A. R. Zolberg, A. Suhrke, S. Aguayo, *Escape...*, op. cit., s. 380.

⁷ Ibidem, s. 33.

⁸ D. Joly, *Odyssean and Rubicon Refugees. Toward a Typology of Refugees in the Land of Exile*, „International Migration Review” 2002, 40(6), s. 3–23. Należy tu dodać, że nie ma też jednej definicji pojęcia migracji i migranta. ONZ określa mianem migranta każdą osobę, która zmienia kraj swojego zwykłego pobytu, bez określania czasu trwania migracji, choć wielu badaczy bierze ten aspekt pod uwagę i odróżnia różne formy mobilności przestrzennych, w tym cyrkulacje, od migracji. UNHCR wyklucza z tego pojęcia uchodźców, a inni przez migrantów rozumieją zazwyczaj „ludzi w drodze”.

⁹ Tzw. teoria *push and pull* Everetta Lee mówi, że aby wytrącić człowieka z jego naturalnego stanu osiadłości, potrzeba przynajmniej dwóch grup działających na niego czynników: wypychających (do których należy brak możliwości rozwoju ekonomicznego, poczucie niedostatku

że różnice między migracjami ekonomicznymi a uchodźstwem wynikają głównie z tego, że w uwarunkowaniach tych pierwszych dominują czynniki przyciągające, a w przypadku uchodźczych – wypychające¹⁰. Z kolei Anthony Richmond, socjolog amerykański dostrzegł współwystępowanie tych samych motywów zarówno w migracjach dobrowolnych, jak i przymusowych i stwierdził, że większość uchodźców/migrantów mieści się gdzieś pomiędzy faktycznymi ofiarami prześladowań i wojen (tzw. migracjami reaktywnymi) a migracjami ekonomicznymi (proaktywnymi)¹¹.

Z perspektywy antropologicznej często odbiór potoczny wydaje się tu mówić więcej o istocie zjawiska niż jego formalno-prawna definicja. Dla wielu ludzi „uchodźca” oznacza zwykle kogoś, kto poczuł się zmuszony do opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania (niekoniecznie od razu w znaczeniu przekroczenia granic państwowych), kogoś, kto musiał uchodzić, z różnych powodów, oczywiście także z obawy o swoje życie, zdrowie lub wolność, ale niekoniecznie tylko z przyczyn wyłącznie politycznych. Uchodźstwo z tego punktu widzenia to przede wszystkim nagłe, szybkie opuszczenie swego miejsca zamieszkania, swego terytorium, ucieczka pod wpływem silnego strachu (nie zawsze mającego racjonalne przesłanki) przed zagrożeniem przemocą, często w sytuacji konfliktu zbrojnego. To także narażanie własnego życia podczas ucieczki i podróży, gdyż pozostanie na miejscu naraziłoby je w przekonaniu uciekających jeszcze bardziej. Te cechy różnią uchodźstwo od innych ludzkich migracji, starannie planowanych wyjazdów, bardziej wykalkulowanych powodów opuszczenia swojego miejsca zamieszkania. Bycie uchodźcą to często bycie ofiarą – zakłada traumę, brak dobrostanu, biedę, uczucie strachu, bólu, opuszczenia, poczucie obcości, niższości czy też gorszości od obywateli kraju udzielającego mu schronienia¹². Powyższa charakterystyka to jednak tylko opis „idealnego uchodźcy”. Pamiętać należy, że ktoś, kto nie spełnia tych warunków, także może być uchodźcą, choć często przez wielu

czy zagrożenia życia spowodowane prześladowaniami lub niebezpiecznymi warunkami środowiskowymi) i przyciągających (czyli informacji, a w każdym razie nadziei na możliwość poprawy swego losu dzięki podjęciu migracji). Stworzona 50 lat temu, do dziś stanowi punkt odniesienia dla badań nad migracjami; E. S. Lee, *A Theory of Migration*, „Demography” 1966, vol. 3, nr 1, s. 47–57.

¹⁰ E. F. Kunz, *The Refugee in Flight. Kinetic Models and Forms of Displacement*, „International Migration Review” 1973, 7(2), s. 130.

¹¹ A. H. Richmond, *Global Apartheid. Refugees, Racism and the New World Order*, Toronto 1994.

¹² Patrz: Y. Zarjevski, *A Future Preserved. International Assistance to Refugees*, Oxford 1988, s. 44; także J. Vernant, *Refugees in the Post-War World*, London 1953.

nie będzie postrzegany jako „prawdziwy uchodźca” czy też jako „uchodźca zasługujący na pomoc”. Ta ostatnia cecha to współcześnie często nowy sposób definiowania uchodźcy – jako „osoby kwalifikującej się do pomocy” udzielanej przez UNHCR i Światowy Program Żywnościowy¹³. Sami uchodźcy niekiedy tak to postrzegają. Jeśli na przykład są samowystarczalni, to nie uważają się za uchodźców, nawet gdyby spełniali wszystkie inne warunki definicji.

Jest rzeczą dość oczywistą, że decyzja o migracji nie musi być spowodowana wyłącznie czynnikami politycznymi, gdyż przyczyny ekonomiczne oraz rozmaite kryzysy środowiskowe (wynikające np. z powodzi, susz, pustynnienia), jak również katastrofy spowodowane bezpośrednio przez człowieka (np. degradacje gleb, awarie elektrowni atomowych) czy też wynikające z podejmowanych projektów rozwojowych (np. budowa zapór wodnych, lotnisk, autostrad itp.), mogą należeć do uwarunkowań w podobnie bezwzględny sposób wypychających, co prześladowania na tle politycznym czy religijnym. Przed wszystkim z punktu widzenia samego uchodźcego niemożność utrzymania rodziny czy zagrożenie głodem jest często rzeczą o wiele bardziej niesprawiedliwą w ludzkim sensie niż represje na tle politycznym. Te ostatnie są bowiem często skutkiem aktywności samych prześladowanych, w przeciwieństwie na przykład do głodujących w wyniku kryzysów środowiskowych.

W każdym razie pojęcie „uchodźcy” budzi rozmaite konotacje i posiada liczne desygnaty, podobnie jak inne tego typu skonstruowane społecznie kategorie. Wymaga antropologicznej kontekstualizacji¹⁴. We współczesnej „mieszkańskiej” Europie „uchodźca” jest poniekąd reemitologizacją „dzikiego człowieka”, z jednej strony budzącego strach, obawę przed wykorzystaniem naszej gościnności i zdominowaniem, a z drugiej współczucie i chęć pomocy, ale też nadzieję, że może Europę wzbogacić kulturowo i tchnąć w nią nowe życie. Na gruncie antropologicznym, w przeciwieństwie do prawnego, nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, kto to jest uchodźca i w jaki sposób się nim zostaje. Zależy to od czasu i miejsca oraz od tego, jakiego uchodźcę w zasadzie ma się na myśli.

Generalizując, można powiedzieć, że współcześnie uchodźstwo – obok porwań, uprowadzeń, handlu ludźmi (w tym dziećmi, kobietami, tanią siłą roboczą i niewolnikami), wypędzeń (ekspatriacji), deportacji, ekstradycji czy

¹³ S. Waldron, *Blaming the Refugees*, „Refugee Issues” 1987, vol. 3, nr 3, s. 1–19.

¹⁴ H. Castañeda et al., *Anthropology and Human Displacement. Mobilities, Ex/inclusions, and Activism*, „American Ethnologist” 2016, [https://anthrosource.onlinelibrary.wiley.com/doi/toc/10.1002/\(ISSN\)1548-1425\(CAT\)VirtualIssues\(VI\)Refugeesandimmigrants](https://anthrosource.onlinelibrary.wiley.com/doi/toc/10.1002/(ISSN)1548-1425(CAT)VirtualIssues(VI)Refugeesandimmigrants) [dostęp: grudzień 2017].

wysiedleń – to na pewno jedna z form migracji niedobrowolnych, stanowiących element szerszego pojęcia mobilności przestrzennej¹⁵.

Uchodźstwo w odróżnieniu od migracji „dobrowolnych” – na które składają się najczęściej zorganizowane migracje zarobkowe, handlowe czy edukacyjne – zakłada pewną konieczność przemieszczenia się z uwagi na chęć ocalenia życia, zdrowia lub wolności. Przy czym od razu trzeba zauważyć, że granica ta nie jest bynajmniej aż tak ostra, jak twierdzili do niedawna między innymi przedstawiciele UNHCR¹⁶. Nawet bowiem typowe migracje zarobkowe, zgodnie z teorią Everetta Lee, wywoływane są w końcu przez podobne grupy czynników. Różnice oczywiście, zwłaszcza w skrajnych sytuacjach, istnieją, ale mają one związek raczej z siłą działania wspomnianych faktorów (*push and pull*) i ich nieprzewidywalnym charakterem, nie pozostawiającym człowiekowi czasu ani na adaptację, ani na przemyślenie swojej migracji. Zmuszają go po prostu do ucieczki, to jest nagłego a nie planowanego opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania. Słuszny będzie też postulat ks. Damiana Cichego, aby dodać do powyższych tak zwane czynniki pośrednie (*inter factors*) oraz czynniki głęboko osobiste (*personal factors*), do których trudno dotrzeć badaczom ze względu na różne osobiste tajemnice ludzi, w związku z czym niektóre źródła migracji na zawsze pozostaną nieznane¹⁷.

Faktem jest, że niektóre z migracji ekonomicznych, w tym określane jako „indukowane rozwojem” (*development-induced displacement*) oraz migracje środowiskowe czy klimatyczne, mają charakter również niedobrowolny¹⁸. Mogą być często skutkiem działań politycznych. Jest wiele przykładów uwikłania tego

¹⁵ Pojęcie „migracji” zakłada względnie trwałą zmianę miejsca zamieszkania, co niekoniecznie zawsze musi być udziałem uchodźstwa, które może występować także w formie krótkotrwałych cyrkulacji. Patrz: M. Okólski, A. Fihel, *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*, Warszawa 2012, s. 106.

¹⁶ Antropolodzy z reguły wyrażali daleko idący dystans wobec definicji zawartej w Konwencji genueńskiej. Zdaniem niektórych nie powinno się jej akceptować i tym samym legitymizować procedur opartych na tej definicji. Dowodzili, choćby na przykładzie Irlandczyków z okresu Wielkiego Głodu (lata 40. XIX w.) czy migracji Żydów ze Związku Radzieckiego (lata 80. XX w.), że w wielu przypadkach czynnika ekonomicznego nie można rozdzielić od politycznego, patrz: A. R. Zolberg, A. Suhrke, S. Aguayo, *Escape...*, op. cit., s. 30.

¹⁷ D. Cichy, *Uchodźcy w Kościele*, Lublin 2016, s. 40.

¹⁸ Agnieszka Florczak, politolożka specjalizująca się w problematyce ochrony praw człowieka wymienia wśród przyczyn wywołujących uchodźstwo także czynniki społeczno-ekonomiczne, w tym te będące konsekwencją m.in. zbyt wysokiego zaludnienia, recesji, inflacji, zadłużenia i niewypłacalności państw; A. Florczak, *Uchodźstwo*, w: *Organizacje międzynarodowe w działaniu*, red. A. Florczak, A. Lisowska, Wrocław 2014, s. 373–395.